

16 października 2015. Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 4,1-8) Zapytajmy więc, co [zyskał] Abraham, przodek nasz według ciała. Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość. Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego poczytuje się za tytuł do usprawiedliwienia, zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków: Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyta grzechu.

(Rz 4,1-8)

Zapytajmy więc, co [zyskał] Abraham, przodek nasz według ciała. Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość. Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego poczytuje się za tytuł do usprawiedliwienia, zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków:

Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyta grzechu.

(Ps 32,1-2.5.11)

REFREN: Tyś mą ucieczką i moją radością

Szczęśliwy człowiek,
któremu odpuszczona została nieprawość,
a jego grzech zapomniany.
Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy,
a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie
i nie ukryłem mej winy.
Rzekłem: „Wyznaję mą nieprawość Panu”
a Ty darowałeś niegodziwość mego grzechu.

Cieszcie się i weselcie
w Panu, sprawiedliwi,
radośnie śpiewajcie
wszyscy prawego serca.

(Ps 33,22)

Panie niech nas ogarnie Twoja łaska według nadziei, którą pokładamy w Tobie!

(Łk 12,1-7)

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Komentarz

Jesteśmy stworzeniami społecznymi, toteż jest w nas potężny instynkt przystosowania się do innych. "Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i ony" - powiada przysłowie. Otóż Pan Jezus nakazuje nam kontrolować ten instynkt. Kiedy wrony krakają brzydko, nie ku dobremu, nie trzeba przyłączać się do ich krakania. "Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów" - mówi Pan Jezus. Nie przyłączajcie się do takich chórów, gdzie nie ma prostolinijności, albo gdzie wyszydzana jest prawda lub knuje się przeciwko niewinnemu. Gdyby nasze życie zmierzało do ostatecznego bezsensu, ktoś mógłby nie widzieć dostatecznych powodów, dlaczego nie brać udziału w grze pozorów, w udawaniu życzliwości, szlachetności, troski o dobro wspólne. Ale nasz świat jest Boży. A w Bożym świecie na pewno

ostatecznie wyjdzie na jaw wszelkie dobro, również to zupełnie ukryte przed ludźmi. Ale też ujawni się wszelka obłuda i nieprawda. "Nie ma bowiem nic ukrytego - powiada Pan Jezus - co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome".

Krótko mówiąc, nie przemieniamy naszego życia w grę pozorów, bo to i nas degraduje i obraża Stwórcę. Im więcej prawdy i prostolinijności i dobra wprowadzimy w nasze życie, tym więcej będziemy ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nie waha się postawić kropki nad "i": mianowicie pouczył nas z całą jasnością, że w tym Bożym świecie nie ma sytuacji, w której człowiek musiałby czynić zło. Owszem, niekiedy wydaje nam się, że nie ma innego wyjścia, że właśnie stanęliśmy wobec konieczności czynienia zła. Ale na takie nasze odczucia Pan Jezus odpowiada krótko, a zarazem z wielką do nas miłością: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą".

Mówiąc inaczej: ten świat jest Boży i nie ma takich sytuacji, w których człowiek musiałby służyć diabłu. Niekiedy - choć to zdarza się raczej rzadko - jedynym sposobem niepoddania się przymusowi czynienia zła jest przyjęcie męczeństwa. Zazwyczaj jednak - kiedy zło próbuje na nas wymusić współpracę z nim - można się od tego przymusu uwolnić poprzez zwyczajną odwagę cywilną i nonkonformizm, poprzez gotowość poniesienia jakichś strat materialnych, poświęcenia swojej kariery lub narażenia się na szyderstwa albo wyłączenie z towarzystwa. Wówczas w dokonaniu dobrych wyborów Bóg pomaga człowiekowi swoją łaską.

o. Jacek Salij OP